

Dziennik Kraj wychodzi codziennie wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedynczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

Table with columns for location (W Krakowie, W Austrii i Niemczech, W Prusach i Niemczech, W Francji i Anglii, W Belgii, Włoszech i Szwajcarii) and subscription rates (monthly, quarterly, half-yearly, yearly).

Agencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: Księgarnia Józefa Czecha. — Księgarnia Wydawnictwa dzieł tanich i pożytecznych. — Narodowa drukarnia i księgarnia F. K. Pobudkiewicza. — W Lwowie: Księgarnia Karola Wilda. — Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. — W Tarnowie: Księgarnia Karola Wilda. — Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. — W Poznaniu: Administracja Dziennika Poznańskiego. — W Wiedniu: Haasenstein et Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelk, Wollzeile Nr. 22. i Donnat, agent wiedeński, Praterstrasse Nr. 20. — W Berlinie, Monachum, Zurychu, i St. Gallen, Rudolf Mosse München, Windenmarchergasse, 8. — W Hamburgu, Frankfurtu nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Zurychu, St. Gallen, Genewie i Sztutgarcie u Haasenstein i Voglera.

KRAJ

Redakcja i Administracja w Krakowie, ulica Kanonna 1. 115. Ekspedycja miejscowa w drukarni Budweisera, ulica Grodzka. Listy nieterminowe nie przyjmują się. Reklamacje niepieczętowane wolne są od opłaty. Reklamacje nadesłane Redakcji nie zwracają się niszczone będą.

Cena ogłoszeń (insetów)

Table with columns for type of advertisement (Pierwsze umieszczenie, Każde następnego umieszczenia, Stempel od każdorazowego umieszczenia, Ogłoszenia przyjmujące Administracja dziennika Kraj) and price in centów.

Ogłoszenie przedpłaty:

W Krakowie i Lwowie w agencjach naszych do końca roku za listopad i grudzień 4 zlr. Z przesyłką pocztową w Państwie austriackim " " " " " 4 zlr. 25 c. W Prusach i Niemczech " " " " " 3 talary. Cena za granicą ogłoszona w nagłówku dziennika. Wszyscy nowi prenumeratorem otrzymają bezpłatnie początek drukującej się obecnie powieści J. I. Kraszewskiego p. t.

„STO DJABŁÓW“

W administracji nabyć można nakłady wydawnictwa „Kraju“ t. j. 2-tomową powieść Wł. Sabowskiego „Rodzina Orskich“ za cenę 2 zlr. 50 c. i „Walkę Stronictwa“ kom. w 2 akt L...y Stożka za 1 zlr. w. a. — Dwutomową powieść J. Zacharyasiewicza p. t. „Tajny fundusz“ 2 zlr. 50 c. — Powyższe dzieła przesyła się także za zaliczką.

Kraków 22 października.

Wrogowie nasi kontenci z nas. Jest to znak nie dobry. Neue Fr. Presse pisze nam panegiryk. „Polacy idą drogą najgłupszą; po tej drodze spodziewają się zbawienia; zapatrywania ich są umiarkowane, a nastroj umysłowy w Galicji wobec szafu federalistycznego znacznie wytrzeźwił się.“

Co znaczy ta radość nowej Pressy? Rzecz prosta. Sejm nasz uchwalił zeszłego roku rezolucję, wysłał z rezolucją tą delegację do Wiednia — a Niemcom dobrze było z tym wszystkim.

Czemuż się więc nie mają cieszyć, nie widząc żadnych zmian w postępowaniu Galicji, mniemając, że zeszłoroczna kadencja znów się powtórzy. Rozumują oni sobie tak: niechaj uchwalą ponownie rezolucję, niech przysła delegację, a odprawimy ją z kwitkiem jak przeszłego roku.

Uspokobienie to wrogów naszych powinno nam otworzyć oczy, gdzie właściwie leży punkt ciężkości polityki naszej, gdzie właściwie powinna leżeć cała siła i potęga nasza w dzisiejszej konstelacji politycznej?

Sejm ponowi rezolucję, nie wątpimy o tem — sejm ponowi ją na podstawie §fu 19 statutu krajowego, na który wyraźnie się odwoła; przepuścimy to wszystko; — nowa Presse nie ma przeciwko temu. „Wniosek ponownienia rezolucji — pisze ona — uważamy za bardzo umiarkowany, bo zawiera w sobie obeszanie rady państwa i opiera się na stacii krajowym.“

W usposobieniu tém nieprzyjaciół naszych wobec obranej przez nas drogi, leży najlepszy dowód: że to wszystko nas nie zbawi — że to wszystko dla nas może wyjść na źle.

Jeden bowiem pozostaje warunek, conditio sine qua non, aby tegoroczna akcja polityczna sejm naszego nie poszła na wiatr, aby nie została udaremnią, bezowocną Tym warunkiem jest jakość delegacji.

Jeżeli sejm tegoroczny w poparcie ponowniej rezolucji wysła taką samą delegację jak przeszłego roku, którejby większość znów tak samo sobie postępowała jak przeszłego roku, temi samymi szła drogami jak delegacja zeszłoroczna — wtedy wszelkie usiłowania nasze na nie zdałyby się, wtedy cała konstytucyjna kampanja tegoroczna znów byłaby bezowocną. Dlatego w wyborze delegacji leży najwyższe zadanie tegorocznej sejm; jak wybór ten wypadnie, taki sąd naród wyda o tegorocznym sejmie.

Wierzmy, że na postępowanie tegorocznej delegacji wpłynie doświadczenie, czerpane z niepowodzenia zeszłorocznej, i wotum nieufności udzielone zeszłorocznej przez kraj cały; ale głównie na postępowanie to wpłynąć musi jej jakość, jej skład zmieniony, jej oczyszczenie z tych żywiołów, które zeszłoroczną delegację zaprowadziły na manowce polityki kompromisów gabinetowych.

W dzisiejszej konstelacji politycznej wewnątrz Austrii jedyną nadzieją kraju, jedynym środkiem wyjścia raz z zakłętego koła bezowocnej z centralizmem walki, leży w delegacji. W samem sercu monarchji, w samym środku rozprzęgającej się dziś machiny państwa, delegacja powinna użyć wszystkich sposobów wywalczenia krajowi tego, czego rezolucja żąda. A jeżeli charakterystyczną cechą zeszłorocznych usiłowań delegacji było działanie z ministerstwem bez współdziałania innych ludów słowiańskich monarchji, to hasłem tegorocznej delegacji będzie musiała być walka przeciw ministerstwu w ścisłym przemyśle ze wszystkimi opozycyjnymi żywiołami z całej monarchji austriackiej.

Projekt sejmowej komisji propinacyjnej.

Zdawałoby się, że po tylu projektach rzuconych w kwestji wykupu praw propinacyjnych, po tylu rozbiórach i opracowaniach w dziennikach krajowych, zamieszczonych wreszcie po tak wyczerpujących dyskusjach w Jone komisji ad hoc przez sejm delegowany, sprawa ta już tak daleko obmyślana, roztrząsana i dojrzale przygotowana została, że za otwarcieniem obecnej kadencji sejmowej do rozwiązania jej ostatecznego w drodze ustawodawczej przystąpić będzie można, z tem przekonaniem, że sprawa ta na dziś jedna z najważniejszych w stosunkach prawno-majątkowych naszego kraju z należytym uwzględnieniem i szczerem wynagrodzeniem praw dzisiejszych właścicieli bez żadnych gwałtowniejszych majątkowych wstrząśnień rozwiązana zostanie.

Względ na ważność tej sprawy w obecnych stosunkach przeważnej większości właścicieli ziemskich i zarazem właścicieli praw propinacyjnych powoduje mnie do skreślenia kilku uwag nad projektem komisji propinacyjnej, nad którym niebawem w sejmie krajowym rozpoczyna się szczegółowe obrady.

Przedewszystkiem rozchodzi się przy sprawie wykupu praw propinacyjnych o rozwiązanie bardzo ważnego pytania ekonomicznego, czy właściciele dotychczasowi mają ponieść jaką ofiarę na rzecz wykupu tego prawa, a powtóre czy ją ponieść mogą? Chcąc na pytania te odpowiedzieć, rozdzielić musimy ogół praw propinacyjnych na dwie kategorie, t. j. na prawo wyłącznego wyrobu i prawo wyłącznego wyszynku.

Niezaprzeczną jest rzeczą, że istnieje

jący dotąd przywilej propinacyjno-fabryczny po zniesieniu systemu koncesyjnego wobec przyznanej już dzisiaj wolności wszelkim gałęziom przemysłu, nie może dłużej pozostać monopolem pewnej tylko części obywateli kraju, ale stać się winien dobrem dla ogółu przemysłowców przystępnym, bo niewątpliwie przy zwiększonym rozwoju tej gałęzi przemysłu spłyną dla kraju znaczne materialne korzyści. Właściciele dotychczasowi, z przyczyn braku odpowiedniego kapitału lub braku specjalnych wiadomości, częstokroć nie są nawet w możności wykonywania tego prawa, gdy z drugiej strony rozwinięcie tej gałęzi przemysłu w kraju naszym przezwyciężenie produkcji rolniczej, oddając nadto gospodarstwu surrogaty fabryczne ku podniesieniu chowu i tuczania zwierząt domowych.

Zniesienie zatem prawa wyłącznego wyrobu artykułów prawa propinacyjnego, przynosząc w przyszłości krajowi w ogóle znaczne korzyści, a wpływając pośrednio na podniesienie gospodarstwa narodowego, winno nastąpić bezpłatnie. Zdanie to wypowiedziane poczęści przez twórców różnych projektów i przyjęte przez komisję propinacyjną w projekcie do ustawy, uzasadnione względami ekonomiczno-gospodarskimi, podziela kraj cały, i nikt zapewne przy specjalnej debacie przeciwnego nie podniesie głosu, a dotychczasowi właściciele chętnie zrekną się tego prawa na korzyść wolności przemysłu krajowego.

Na zupełnie innych zasadach spoczywa druga kategoria praw propinacyjnych, t. j. prawo wyłącznego wyszynku. Tu już te względy ekonomiczno-przemysłowe nie mają zastosowania, tu bowiem rozchodzi się jedynie o wykup prawa, stanowiącego dziś integralną część majątków ziemskich, wchodzącego w wartość szacunkową tychże majątków i wykonywanego nieprzerwanie od najdawniejszych czasów aż po dni dzisiejsze przez dotychczasowych właścicieli.

Prawo to nadane licznym konstytucyjami, a w ostatnich czasach za panowania króla Stanisława Augusta r. 1768 (Vol. leg. VII), w których mowa o przysługującym właścicielowi głównemu prawu propinacji na gruntach wieczysto dzierżawnych, następnie o wyłączeniu od tego prawa soltysów i wybrańców we wsiach starostwiskich, królewskich i stołowych; dalej w konstytucji z r. 1775 (Vol. leg. VII), gdzie mowa o przyznaniu prawa propinacji miastom królewskim, ich dominjom, tak, że prawo to służyło miastom z tą samą wyłącznością i w tejże samej objętości jak dziedzicom, od których takowe zwykle nabywały.

Prawo to propinacji, jakie i w jakiej objętości za rządów polskich istniało również jako takie i w teje objętości także przez rząd austriacki zatwierdzonem zostało, a mianowicie patentem z 19go sierpnia 1775 r. okólnikami gubernjalnymi z d. 15 lutego i 6 września 1805 r., niemiej dekretemi kancelarji nadwornej z 22 listopada 1798 r. i z d. 5 czerwca 1800 r., któremi wyznaczono wyraźnie wyłączność dominikalnego prawa propinacji.

Idąc wślad za niezaprzeczoną nieprzerwanością praw propinacyjnych, przynależnym nam, że wyliczając z nich dzisiejszych właścicieli, wtenczas tylko na zasadzie słuszności i sprawiedliwości oparte będzie, jeżeli nastąpi na całkowitem tychże wynagrodzeniu utraconego prawa. W tym względzie różne dotąd objawiały się zdania, że tylko dwa celniejsze przytoczymy, t. j. projekt postać Kabata, pomnożenia przeciętnego czystego dochodu 20 razy i projekt komisji propinacyjnej, pomnożenia przeciętnego ośmiolletniego dochodu 13 razy.

W razie uchwalenia projektu komisji propinacyjnej, wynagrodzenie to nie będzie całkowitem, ale tylko częściowem — raczej zaś konfiskatą 1/3 wartości na rzecz kraju, — zachodzi teraz pytanie, czy w

razie trudności rozwiązania kwestji propinacyjnej na słuszniejszej zasadzie, dotychczasowi właściciele są w stanie ponieść tę ofiarę? Odpowiadamy, że nie, a może z bardzo małemi wyjątkami. Zapewne znajdują się wielkie posiadłości gruntowe, gdzie strata ta mało da się uczuć, wiele jest jednakże majątków, gdzie prawo propinacji stanowi główną część dochodów, a tem samém i wartości; a wchodząc w szacunek dóbr, jest zarazem wyjątkiem dla ogółu wierzycieli hipotecznych, przy obniżeniu się zatem wartości hipoteki przez wykup prawa propinacyjnego, nieodpowiedni dzisiejszej jego wartości; wierzyciele hipoteczni przy obciążonych bardzo długami hipotekach, ewentualnie z etatu spaść muszą, a w innych łagodniejszych warunkach wyczerpną całkowity szacunek, gdy dźwi właściciele, mając w dochodzie propinacyjny środki na opłacanie procentów w własności swej, nadal utrzymać się mogą. Sprawa zatem propinacyjna ściśle jest połączona z własnością gruntową, a załatwienie wynagrodzeniem kapitału, nieodpowiednim dzisiejszemu dochodowi propinacyjnemu, pociągnie za sobą niewątpliwie liczne wyłączenia zarazem i z własności gruntowej. Dodajmy nadto, że projektowane listy propinacyjne, przy niezmiernym napływie wartości papierowej, będą miały o wiele niższy kurs od nominalnej wartości, i że takowe zaraz obrócone zostaną na rachunek zaspokojenia wierzycieli hipotecznych, okaże się, że właściciele dzisiejsi otrzymają za ledwie połowę tej wartości, jaką dzisiaj reprezentuje prawo propinacji, t. j. prawo wyłącznego wyszynku. (Dokończenie nastąpi.)

(Zjazd w Paryżu w r. 1867 — Pielgrzymka suezka.)

Wielka wszechświatowa wystawa paryska 1867 r. miała zadanie polityczno-materialne, przekonać cały świat, że Paryż jest rzeczywistą stolicą Europy, ściągając w swoje mury niemal wszystkie koronowane głowy, aby oddały pokłon władcy Francji, wyciągnąć od kroci odwiedzających wystawę, miliony, idące jedynie na korzyść Paryża. Skutek materialny został w zupełności osiągnięty, polityczny zaś chybił swego zadania. Urok potęgi Francji chwilowo podniesiony, nie odniósł żadnego rezultatu, nie zawiązały się żadne aljansy, nie postawiono żadnego kompromisu zapewniającego pomyślność państw i narodów; dynastia Napoleonidów nie pozyskała żadnych silniejszych podstaw, zapewniających jej panowanie we Francji, a przewagę Francji na zewnątrz; a może strzał Berezowskiego do cara pokrzyżował wszystkie plany szerszej polityki.

Obecnie na uroczyste otwarcie kanału suezkiego, tego arcydzieła nauki, sztuki i pracy XIX wieku, znów odbywa się pielgrzymka głów koronowanych i ich rodzin w przeciwnie zupełnie strony, jak w r. 1867.

Podróże te na wschód upozorowane są przyjemnością, ciekawością zwiedzenia omy miejscowości, są niejako grzecznym odwzajemnieniem się sultanowi za jego przelotną bytność w Europie. Wszystkie te pozory są wprawdzie słuszne i usprawiedliwione, lecz równocześnie zachodzi pytanie, czy niema innych celów ukrytych jeżeli nie bezpośrednich, to dalszych, pomimo iż ze wszystkich stron pojawiają się urzędowe zaprzeczenia wszelkich planów politycznych, mogących mieć styczność z temi podróżami.

Ten sam manewr odbywał się podczas wizyt w Paryżu 1867 roku, a jednak nikt temu nie wierzył, przypuszczano rozliczne kombinacje, które jednak zawiody oczekiwań; przecież nie można nie twierdzić, iż nie robiono starań wzajemnych do porozumienia, do zbliżenia się, do zawarcia aljansów; pertraktacje w tym celu były zbyt trudne, położenie i sporne kwestje przeszkodziły do urzeczywistnienia czegośkolwiek.

Dziś założenie tego rendez-vous na

wschód znacznie jest odmienne. Jeden cesarz austriacki udaje się tam z swym kanclerzem i prezesem rządu węgierskiego, cesarzowa Eugenia w swoim orszaku nie ma nikogo z wybitniejszych osób dyplomacji francuskiej, również książę włoski, księciu pruskiemu p. Bismark dodał na gubernera swego sekretarza, w książę moskiewski jedynie tam się stawia dla zakonstatowania obecności gabinetu petersburskiego. Anglja od pierwszej chwili powstania projektu przekopania między-morza, była przeciwną temu, stawiała mu wszelkie możliwe przeszkody czując dobrze, jaką to klęskę zada jej handlowi i jej wpływowi w Azji. To też ostatnia tam wysła swego księcia pour faire bonne mine au mauvais jeu.

Jednak pomimo tych wszystkich pozorynych oznak, że polityka zupełnie jest obcą tym podróżom, niepodobniestwem nie przypuścić, aby tacy goście i ich otoczenie na tych uroczystościach, obiadach, balach, nie zbliżyli się do siebie i nie rozmawiali o ważniejszych rzeczach. W polityce częstokroć jedno słowo bogate jest w następstwa, a toż i kongres wiedeński obradował nie na posiedzeniach, lecz właśnie na podobnych uroczystościach, na których zapadały sekretne targi i postanowienia, które następnie przenoszono w artykuły kongresu.

Nie tak prędko publiczność dowie się, co się tam zawiąże w tej pielgrzymce na wschód — jedna jest tylko pewność — moralne zwycięstwo Francji nad Anglja, z którego może wyniknąć i materialne, cios, jaki Napoleon zadał Anglii przeprowadzeniem i ukończeniem kanału suezkiego, jest większym jak wygrana kilku bitew. Francja nie mogąc zrównać Anglii na morzu, uderza ją w samo serce jej potęgi i siły materialnej.

W chwili dokonania dzieła, wewnętrzne rozruchy Francji osłabiają jednak znacznie jej zwycięstwo, lecz nieobliczone skutki tego faktu, dopiero przyszłość uczuje.

Sprawozdania sejmowe.

Lwów 20 października.

Dzisiejsze posiedzenie sejmowe, zgabił książę marszałek po godzinie jedenastej. Po odczytaniu protokołu, zarzucił ks. Pawlików, że nie ma w nim wzmiarki o uchwale w statucie dla miasta Lwowa stanowiącej, że na podania w języku ruskim, wniesione do rady miejskiej, mają być w dawane odpowiedzi w języku ruskim. Sekretarz odczytał po raz wtóry ustęp protokołu, dotyczący tego przedmiotu, na przekonanie, iż uchwała ta jest w nim zamieszczona.

Nadeszło dwie nowe petycje, mianowicie petycja izraelitów gminy Klasne, podana na ręce posła Wyrobka, o odłączenie osady Klasne od gminy Siercza i o utworzenie samostajnej gminy. Petycja ta odesłana została do komisji gminnej. Drugą petycję wniósł poseł Szleszczyński o zasiłek pieniężny dla domu chorych w Leżajsku, od komitetu założycieli tegoż domu. Odesłano do komisji budżetowej.

Odczytano dwa pisma szefa namiestnictwa p. Possingera do księcia marszałka z zawiadomieniem, że członkowie rady państwa posłowie: Konrad Fibauser, Kazimierz Grocholski, Tomasz Horodyski, Józef Jabłonowski, Adam hr. Potocki, Karol Rogawski, Zygmunt Sawczyński, Józef Szulski, dr. Wacław Wyrobek, dr. Mikołaj Zyblikiewicz, Ludwik Helcel, ks. Stanisław Morgenstern, dr. Emil Pfeifer, Florian Ziemiakowski, Karol Hubicki, Franciszek Torosiewicz, Leon Chrzanowski i Wiktor Zbyszewski złożyli swoje mandaty do rady państwa. Pan szef namiestnictwa wyzwa, aby sejm w miejsce tych delegatów, przedsięwziął nowy wybór z właściwych kół wyborczych.

Dr. Weigel złożył do laski marszałkowskiej następujący wniosek: „Z uwagi, że szkoły realne w kraju, wymagają odpowiedniego postępowi czasu i

zadaniem ludzi fachowych, przeobrażenia. Z uwagi, że rodzice i opiekunowie również i przemysłowcy, domagają się takiego szkół realnych na przyszłość urzędniczą, iżby młodzież od 10 do 14 roku życia, zarówno w realnym jak w humanitarnym kierunku wspólnie kształcić się mogła.

Z uwagi, że projekt do ustawy o urzędzeniu szkół technicznych i średnich na ręce posła Pietruskiego wniesiony, a na posiedzeniu z dnia 9 października b. r. komisji szkolnej przekazany, nie trafia do przekonań nauczycieli szkół realnych, profesorów technicznych i ludzi fachowych.

Przedkładam wysokiej izbie odmienny projekt urzędzenia szkół niższych i wyższych realnych, w zwnioskiem ustawie orzekającej, aby szkoły realne były urzędzone według tego projektu, i aby ustawa ta, obowiązująca szkoły realne krajowe, weszła w życie z rokiem szkolnym 1870-71.

Wniosek powyższy przekazano komisji edukacyjnej.

Poseł Kowalski wniósł interpelację do komisarza rządowego: 1) Dla czego w gimnazjum przemyskim nie wykładano w r. 1868 nauk w języku ruskim; pomimo, że rodzice dwudziestu pięciu uczniów podali o to prośbę na ręce tamtejszego dyrektora gimnazjum do rady szkolnej.

2) Jakich środków zamierza rząd użyć w celu, aby prawnym wymaganiem rodziców pod względem zaprowadzenia wykładow ruskich w szkołach średnich, zadosyć się stało?

3) Czy można mieć nadzieję, że żądaniem rodziców co do zaprowadzenia wykładow ruskich w gimnazjum przemyskim, w tym jeszcze roku zadosyć się stanie.

Komisarz rządowy oświadczył, że odpowie na powyższą interpelację na jednym z najbliższych posiedzeń.

Z porządku dziennego, nastąpił dalszy ciąg obrad nad statutem dla miasta Lwowa, przerwanych na przeszłym posiedzeniu. Następujący z kolei dział V. O gospodarstwie gminnem i o nakładaniu ciężarów na gminę, przyjęto jednomyślnie bez rozprawy.

Poseł Höningman wniósł, aby opuścić w dalszym ciągu ze statutu cały dział VI. O zawiadaniom specjalnemi sprawami ludności chrześcijańskiej i izraelickiej, dowodząc, że postanowienia w nim zawarte, nie należą do statutu gminnego, albowiem odnoszą się do fundusów wyłącznych wyznaniowych lub do prywatnych fundacji.

Sprawozdawsza poseł Czajkowski zbił na twierdzenie przytoczonym szczegółowym paragrafów tegoż działu, w których mowa o nakładaniu dodatków do podatków i t. p. opierając się na tem, iż w statucie gminnym winny się mieścić wszystkie postanowienia normujące czynności wchodzące do zakresu rady miejskiej. Potem wyjaśnił ze strony sprawozdawcy, dział VI jednomyślnie przyjęty. Poseł Kamiński chciał stawiać poprawkę do § 101, ale już po zamknięciu dyskusji, czego regulamin nie dozwala.

W dziale VII wniósł Weigel, aby opuścić § 106 mówiący o władzy dyscyplinarnej nad prezydentem miasta i jego zastępcą. Zyblikiewicz oświadczył się za pozostawieniem tego paragrafu, nie chcąc w statucie wypracowanym przez radę miejską, oktrojować zmian nie będących niezbędnych, i przemawiał za ograniczeniem się na tem, ażeby usunąć ze statutu to, co się w nim nie zgadzało z ogólną ustawą zasadniczą.

Poprawka p. Weigla upadła i dział VII przyjęty według wniosku komisji.

Dział VIII, tudzież ordynacja wyborczą przyjęto bez rozpraw jednomyślnie, poczem cały statut miasta Lwowa w trzecim czytaniu uchwalony.

Komisja edukacyjna, której na posiedzeniu wczorajszym polecono w skutek wniosku p. Pietruskiego, wygotowała projekt dodatku do statutu krajowego, celem określenia sposobu, w jaki rada szkolna będzie mogła swe wnioski sejmowi przedkładać, i z reprezentacją kraju w bezpośredniej nym stroiku, uszytym jakby z skrzydeł motyli i kwiatów rano rozkwitłych, w kapelusiku pasterskim, z przedczudnym mopsikiem na jedwabnym sznurku... szła wprost naprzeciw trzech kawalerów. Zdziała już zaczynała im się przypatrywać, a do Siemionowicza uśmiechała, jak dobra znajoma. Zamysłony Konstany jeszcze tego zjawiska cudnie nie spostrzegł i nie miał czasu rzucić w bok, aby go uniknąć, gdy głosik pieszczonej, srebrzysty, wyczuwano melodyjny, zabrzmiał mu jak grom nad uchem.

— Bon jour, Comte! Stosowało się to do Siemionowicza naturalnie, który w tém towarzystwie herbów, baronów i duków przybrał był tytuł skromny, jakoby wedle tradycji całej szlachy polskiej należał.

Siemionowicz coś odspępnął prędko, i nim jeszcze książę Konstany ustąpił z placu ze Stefanem, co jak najspieszniej starał się wykonać, już Siemionowicz, nieprzyjając go, prezentował.

— Pani starościana pozwoli, abym jej przedstawił moich kuzynów, księcia Konstantego Korjatowicza i pana Stefana Hrebikę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

STO DJABŁÓW. Mozaika z czasów czteroletniego sejm przez J. I. Kraszewskiego. Tom I.

— Cóż książe tu porabiasz w Warszawie? — zapytał go chwili. — Winiemem wam, jako wiele taskawemu kuzynkowi, całą prawdę; siedzę tu już od... a! diable długo... nadto dla mnie, pilnując nieszczerliwego procesu... — Z kim? Z Woronieckimi? — zapytał Siemionowicz. — Tak, zgadliście... odebrano mi ojcowiznę... nie mam gdzie podzić głowy... kochałem Korjatówkę... muszę się procesować o grób ojca i matki, o posag biednej siostry... — A proces idzie? — zapytał pan Siemionowicz. — Jakże chcecie, by szedł ubogiemu, bez protekcji i pieniędzy z ludźmi, którzy mają jedno i drugie?

— Przepraszam kuzyna, — rzekł słodnie Siemionowicz, — ale kiedy tak rzeczy stoja, czyby nie należało próbować jakiejś zgody? układu? porozumienia?..

— Uwiałabym przez nie pamięci ojca, który ten proces prowadził, i siebiebym skrzywdził przynajmniej do nieprawnego poszukiwania takim układem. Wyglądałoby to, jakby rabus o na gościnnie mnie odark, bojąc się zandarma i pacholków, ofiarował połowę mojego własnego worka... a ja go przyjął, nie ufając trybunałowi i sprawiedliwości mego kraju... Nie pokrzywdzę ani ojca pamięci, ani siebie, ani dostojnych mych sędziów, będę czekał przegranej w ostatniej instancji, a wówczas powiem sobie: Bóg dał, Bóg wziął, i — pójdę pracować... Wyraży te wymówki Konstany z żywością wielką, a Siemionowicz wysłuchał ich z równie natężoną uwagą. Nie można już było mówić o procesie... — A jakże czas spędzacie? — zapytał kuzyn.

— Spójrzyj na mnie, kochany panie, — rzekł śmiejąc się książę, — a odgadniecie... Jestem tak dumny, że się mego ubóstwa nie a nic nie wstydzę. W tej sukni, którą widziacie na mnie, byłem wczoraj raz pier-

wszy i ostatni na reducie, bo tam wolno każdemu wniósł, jak Bóg dał, ale z nią trudno szukać świetnego towarzystwa... Siedzę w domu, dźbię się w papierach, chodzę na przechadzki, czasem Stefan do mnie przyjdzie, czasem się dobieje do mego mecenasa, który dlatego tylko raczy mi udzielić protekcji, że w jego kurendzie pięknie brzmi proces książów Korjatowiczów z Woronieckimi... ot i po wszystkim... — Wy widzę, — dodał, — należycie do cale innego świata... a ten świat dla mnie i z innych powodów od wczoraj zamknięty.

Siemionowicz się uśmiechnął. — Dlaczego? — rzekł, — pozwólcie sobie powiedzieć, że choć w tym sądzie o nim niesprawiedliwi może jesteście. Ten świat za wszystkimi wadami swojemi, ma uczucie wielkie, poszanowanie dla charakteru, dla odwagi... dla wszystkiego, co niezwykłe i uderzające. Właśnie tym wystąpieniem wczorajszym otworzyliście sobie drzwi wszystkich salonów... jesteście czémś nakształt owego pajsana da Danube... Wszyscy poznac was pragną, panie gorzej ciekawością, szczęśliwi będzie, kto was pierwszy powychwyli... — Konstany spojrzaz zdziwionem oczyma.

— Żartujecie, kuzynku — rzekł — temu nie uwierzę. — Wiercie mi albo nie, jak chcecie; ale ja, o ile znam wielki świat nasz, zrzęczyć wam mogę, że niezadługo stworzę księżąt Woronieckie sami wam zgodę zaproponują... Zobaczycie.

Jeśliście tego nie uczynili przez nader różną rachubę. — A przez rachubę? ja! — wykrzyknął zrywając się książę i łamiąc ręce. — Kuzynie, znać, żeście mnie nie znali, jeśli wam to na myśl przyszło mogło. Ja! przez rachubę... — Chodźmy ztąd, chodźmy na świeże powietrze, — zawolał Konstany; — ja się tu duszę... Przejdźmy się aleją.

Stefan pospieszył zapłacić, a że p. Siemionowicz wcale nie miał ochoty opuścić ich, razem we trzech wyszli w główną ulicę. Konstany, z głową zwieszoną na pierś; Stefan, pocieszając go po cichu; kuzyn, z miną kondolenyjną najlepszego tonu i najświeższej mody. Milczeli zrazu wszyscy... Ogród zaczynał się zaludniać powoli kilka pięknych dam przechadzało się między ciemnymi drzewy. Los chciał był w tej chwili właśnie słońca blondynka, w trzewiczkach na korkach, które jej małą nóżkę czyniły mikroskopową, w ran-

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Lwów 20 października.

(L) Zdawałoby się, że agitacja wyborcza z przeprowadzeniem kompromisu między partją Smolki i rezolucjonistami dobiegła już punktu kulminacyjnego; lecz wyborcy żydowscy, rozwijając agitację na wielką skalę — silną i karną — ustawicznie mieszają szczył stronnictwom. Dodajmy do tego okoliczność, że kompromis — jak się okazało — nie zdołał uzyskać sobie uznania nawet samych stronnictw opozycyjnych, a przedstawia nam się stan rzeczy, który wcale źle świadczy o energii naszej opozycji. Wzrastająca ciągle czynność stronnictwa Ziemiańskiego znieuliła opozycję do rozwinięcia silniejszej agitacji; i tak wczoraj pracowali z wielką pilnością młodsi ludzie, przeważnie akademicy, nad sporządzeniem spisu wyborców z listami i mieszkań w celu agitacyjnym.

Pan Löwenstein ostatniem swoim wystąpieniem, które wszyscy potępiali, wcale nie miało sprawić niespodzianek stronnictwu, którego chciał bronić; okazało to wczorajse zebrań wyborców. O kandydaturze więc p. Löwensteina mowy już nie ma, gdy przedtem wszystkie koterje żydowskie na niego się zgadzały; następstwem tego jest pojawienie się sprzecznym zdań w kołach żydowskich co do trzeciego kandydata. Oczywiście występują tam na jaw wszystkie koterje. Zdać się jednakże, iż trójka wyszła z kompromisu między przełożeniem kahału a Szomer Izrael, którego komitet ukonstytuował się w rodzaj stałej rady na czas wyborów, utrzyma się wobec stronnictw żydowskich. Wczoraj bowiem na ogólnym zebraniu członków Szomer Izrael wszyscy zgodzili się na tych kandydatów.

Dziś z rana ukazały się plakaty wywołujące do głosowania za Ziemiańskiem, na którego rzucono „czarną potrawę“; plakaty te prawie wszędzie podziurawiono lub zalepiono plakatami komitetu wyborczego wywołującymi do głosowania za Wildem, Czerniewskim i Młockim.

Szomer Izrael, w porozumieniu z kahałem, wydał pismo ulotne z podpisem „Jeden z wyborców“ (pewnie wielki mąż, który chce być powagą nawet jako anonim), imputując winę szerzenia opozycji przeciw Ziemiańskiemu jakimś „płatnym zausznikiem możnowładców“, „intruzem arystokratyczno-jezuickiej“, a mianowicie *Gazecie Narodowej*, którą zakupił Potoccy i Sapiehowie, którzy chcą rozkazywać narodowi i nie mogą scierpieć, by mieszczaństwo stało na czele reprezentacji krajowej. „Ziemiański — mówi *Jeden z wyborców* — jest człowiekiem kochającym wolność; Sapiehowie zaś, Potoccy i inni, należący do kilku ultramontańskich wystrząsających się jezuitów, radziby wskrzesić czas średniowieczny.“ Kończy wezwaniem: „Jak jeden mąż głosimy za Ziemiańskiem, za obroną polityki polskiej, polityki wolności, równości i braterstwa, polityki rozumu i sumienia!“

Lwów 20 października.

(L) Dziś odbyło się w świątyni izraelskiej, zgromadzenie wyborców żydowskich. Zajął je p. dr. Högnsmann, zapraszając zebranych bardzo licznie wyborców, do wyboru prezesa. Przewodniczącym został obrany przez akklamację p. Högnsmann, sekretarzem p. Répes (aptekarz). Głos zabiera pierwszy p. Löwenstein: Wyłuszczył cały zgrzeszenie, mówi o przynajmniej, jakie mieć winien kandydat, jest ich czterech: liberalizm, patriotyzm, zmysł polityczny i sprawiedliwość. Te przymioty posiada w wysokim stopniu p. Ziemiański: że jest liberalnym okazał w radzie państwa, okazuje w życiu prywatnym; jest patriotą, dowiódł to czynami i cierpieniami, a nie jak inni czczeni frazesami, jest tegim politykiem, gdyż używa zawsze najlepszych środków dla osiągnięcia dobra kraju (?), działał nie naradzając kraju na straty z rozważa i sumiennością, nie stawiając wszystkim na jedną kartę; jest sprawiedliwym, bo cierpiął sam, więc będzie miał wzgląd na cierpienia innych, mianowicie względni potrzeby ludności izraelskiej. Ma czyste sumienie i nieugięty charakter, czego dowodzi jego spokojne zachowanie się w obec zarzutów czynionych mu obecnie, wreszcie przemawiają za nim błędy polityczne, które popełnił, gdyż z większym powodzeniem działał ten kto z błędów poprzednich nabył doświadczenia. Dalej podnosi mowa zastręgi Wilda jako postępowca i męża z charakterem i rozważa, jakoteż zapatrywania jego polityczne zgodne z Ziemiańskiem; p. Mizesa zaleca jako znanego całej gminie zacnego obywatela i dobrego polaka. W końcu wyzywa, by głosowano za tymi kandydatami, zgodnie i z powagą obywatelską. Sprawiedliwiąc się w sprawie osobistej, twierdzi iż uniósł się podczas zjazdu z Jollesem jedynie dla tego, że ubliżono godności narodu polskiego.

Następnie p. Abraham Mises, składa wyznanie wiary; myśli walczyć w sejmie za wolność i za dobro kraju, lecz walczyć legalnie, jedynie na podstawie ustaw nadanych. Poehlebia sobie, że ma niejakie zasługi w obec kraju pod względem ekonomicznym i finansowym, zamierza więc na tym polu pracować w sejmie; chce zresztą postępować ręką w rękę z p. Ziemiańskiem, a dla tego prosi, żeby wybrano obok niego p. Ziemiańskiego, który będzie działał na polu politycznym, podczas gdy on w drugim rzędzie, lecz w tym samym duchu będzie pracował na polu ekonomicznym i finansowym.

Dr. Landesberger (poseł sejmowy), zaleca gorąco Ziemiańskiego, którego czynność był świadkiem w radzie państwa; uważa go za męża polskiego, działającego zawsze na ok dobro kraju, działającego z rozważa i cierpliwością; podnosi jego czynność w delegacjach wspólnych.

Dr. Mansch, prezes tow., Szomer Izrael, uważa konstytucję gruntowną jako wygodny dom mieszkalny, który należy podmau urządzić należyte i wykończyć; jest tam mieszkanie dla każdej narodowości; niektórym narodom nie dostaje osobnej kuchni, lub salonu; on sam żyje gorąco, by naród polski miał tam prócz mieszka-

wszelkie wygody, lecz należy je stopniowo starać się osiągnąć, a nie zrzekać się całego pomieszkania. W tej myśli będzie działał Ziemiański, i reszta kandydatów, których poleci wględem wyborców.

Dr. Schaff i dr. Gottlieb przemawiają w tym samym duchu. Dr. Högnsmann w długiej przemowie przedstawia znane już z poprzednich zebrań wywoły do polityce Smolki i rezolucjonistów, o pseudo-ministerjalizmie Ziemiańskiego, o ministerjalizmie w ogólności i t. p.

W dalszym toku usiłuje niby usprawiedliwić kahał, którego reprezentantem jest, dla czego z konsekwencji, zgadzając się na Ziemiańskiego, nie proponuje Gołuchowskiego i Dubsa; Gołuchowski został był niemilem o sobie wspomniany u żydów, lecz naprawił to swym wystąpieniem w sprawie statutu gminy lwowskiej; żydzi wdzięczni mu za to, i byliby go wybrali, wybiorą go pewnie inną razą, lecz teraz szło o to, by nam nie zarzucano separatyzmu; dlatego też zrobili żydzi ustępstwo partji przeciwniej, przysługując ich kandydata p. Wilda, który zresztą zgadza się z zapatrywaniami wyborców żydowskich.

Zapewnia mowa, że zapatrywanie jego i jego współwyznawców znajdują odgłos w bardzo znacznej części mieszczan, którzy z nimi głosować będą. Ostrzeża, by nie wierzono mylnym pogłoskom o zemście przeciwniej partji, groźbom różnego rodzaju, i nie obawiano się zaburzania porządku, gdyż są obywatele, którzy czują wadę nad spokojem i porządkiem.

W końcu wyzywa, by wyborcy izraelici nie usuwali się od wyboru; a że wybory przypadają na piątek i sobotę, postarano się o pisemne zezwolenie do brania udziału mimo święta, podpisane przez rabina Natanzona i p. Löwensteina.

Wspomniał też mowa o kompromisie kahału z wydziałem Szomer Izrael, z którego wypłynęli ci trzej kandydaci. Porównuje kompromis ten z kompromisem dwu partji opozycyjnych i daje tamtemu pierwszeństwo, gdyż przy tym ostatnim kompromisie zrzekły się obie partje w części niejako zasad nietyko osób.

Ostatni mowa pan Jekes, doktor praw, przemawia po polsku: Chce odebrać temu zebraniu cechę wyznaniową, bo ono jako mieć nie powinno; „wybieramy nie jako żydzi, lecz jako partja polityczna.“ Wyłuszcza powody, z których dwa stronnictwa inne są przeciwne Ziemiańskiemu. Tow. demokratyczne broni zasady, która wymaga uszanowania, nie ma ono nic przeciw osobie Ziemi, lecz nie zgadza się z jego zdaniem co do środków osiągnięcia wolności krajowej; rezolucjonisci zaś zasłaniają się niewinnie wykładającym celem osiągnięcia rezolucji; lecz w istocie kierują się oni osobistymi względami; koterja możnowładców i ultramontanów, koterja, która tytułem li tylko urodzenia i majątku chce panować w kraju, ta sama, która ongi zwróciła się przeciw Smolce, występuje teraz przeciw Ziemiańskiem, nie chce, by mieszczaństwo zajmowało stanowisko, które sobie winydują.

Nakoniec przewodniczący zamknięł zebranie, proponując próbę głosowania w ten sposób, że każdy przeciwny postawionym trzem kandydatom ma żądać głosu; nikt się nie zgłosił; i zgromadzenie się rozszło wśród bucznych okrzyków.

Ze Stryja donoszą do *Gazety Nar.*, że z gmin został wybrany kanonik od s. Jura, ks. Kulczycki. Komisarz rządowy Zacharyaszewicz miał 48 głosów na 119. Przy wyborach działały wielkie nadużycia, co skłoniło wyborców do spisania protestu i wniesienia go do sejmu przeciw wyborowi ks. Kulczyckiego.

Wiedeń 21 października.

W sejmie niższaustriackim toczyły się dalsze rozprawy, nad ustawą szkół realnych. Z głównych zasad, których się większość sejmowa trzymała, wymienił wypada ograniczenie nauki religii na niższą szkołę realną; pomnożenie natomiast godzin wykładowych, poświęconych naukom przyrodniczym i językom towarzyszącym. Nakoniec przyjęto wniosek dr. Hoffera o wystosowanie petycji do rządu, żeby przyrodniczy gabinet dworu cesarskiego uorganizowano w ten sposób, iżby umozebniono użycie w interesie oświaty publicznej.

Te same zasady znalazły także wyraz w uchwałach sejmów wyższaustriackiego, dotyczących się ustawy szkolnej. Wspomnieć tylko wypada, że biskup Rudigier oświadczył, iż w konsekwencji wczorajszego swego wywoły, wstrzymuje się od głosowania nad tą ustawą.

W sejmie opawskim wniósł wydział krajowy, sejm raczy uchwalić: ustawa z d. 15 listopada 1863, dotycząca się reprezentacji powiatowej na Ślązku, zostaje zniesiona. Wniosek ten przyjęto.

Kwestja językowa była powodem wielkiego zamieszania w sejmie goryckim. Na posiedzeniu z dnia 12 t. m. odczytał sprawozdawca z projektu rządowego (ustawa o zmianie gruntów) referat w języku słowackim, a następnie włoskim. Przeciwnikom pierwszemu zaprotestowano, w skutek tego wszczęła się ożywiona dyskusja, nad kwestją językową. Sprawozdawca oświadczył, iż pod takimi okolicznościami zrzeka się referatu. Wrzawa na sali i na galerji, zmusza przewodniczącego do zamknięcia posiedzenia. Sejm zawiązał się w klub i uchwalił, by sprawozdania sejmowe, jakoteż rozprawy w obydwóch odbywały się językami. Na ostatnim posiedzeniu stawia dr. Pajer wniosek, by sejm zastanowił się nad wprowadzeniem bezpośrednich wyborów. Rozprawy nad tym wnioskiem odcroczone na dalsze posiedzenia, nie ulega wątpliwości, że sejm oświadczy się przeciw wprowadzeniu wyborów bezpośrednich do rady państwa.

Presse pisze: jak się dowiadujemy, sejm wiedeński i pragski, zamknięte być mają d. 28 października. Z końcem tego miesiąca ma nastąpić zamknięcie wszystkich sejmów. Wyjątek stanowić może będą sejm w Krainie i Tyrolu, które jeszcze wczoraj mają być zamknięte, mianowicie pierwszy z powodu swego stanowiska w obec konstytucji, drugi zaś w tym razie, gdyby powziął uchwałę sprzeciwiającą się konstytucji.

Zagrzeb 18 października.

(Powstanie dalmatyńskie).

B. Chociaż piszę z miejsc, gdzie świeże i bezustanne wieści z placu boju w Dalmacji dolatują, nie mam jednak zamiaru wdawać się w opisy i szczegóły samego boju. Jest to bowiem obraz nader przykry. Wiedzioną ludność mimo uledeż bawem siłę wojska, a początkowa nieprzeorność rządu, która pozwoliła powstańcom niejako uorganizować się, może mieć dla nich tylko ten skutek, że im więcej opór będzie ślepy i zacięty, tem też ich straty i klęski będą sroższe i krwawsze. Wojenna strona tego wypadku nie przedstawia więc interesu, bo rezultatem jest z góry wiadomy. Główną rolę odgrywa tu polityczna intryga, której nicy są aż zanadto widoczne. Dość wzięty tylko na uwagę owo ostantycznie telegramem roznieśiona wiadomość, że książę maleńkiej Czarnogóry ofiarował się pierwszorzędemu mocarstwu z pośrednictwem; aby od razu spostrzedz, że sprawa ta jest nieczysta, że są pewne podejrzenia uzasadnione, które potrzeba było zamaskować.

Bezpośrednim powodem rozruchu była bezwzględna ustawa o landwerze. Służba w landwerze sprzeciwia się nietyko starodawnym przywilejom tych dzikich i wojennych mieszczków nadbrzeżnych wyżyn, ale nadto wszelkim ich społecznym zwyczajom i sposobom życia. Całe życie tej ludności upływa na morzu, z morza ona żyje, rolnictwem prawie się nie zajmuje, mało co nawet pasterstwem. Landwera dotknęła ich więc daleko srożej, jak wszelką inną ludność w Austrii. Gdy więc przykazało do wykonania ustawy, zgromadziła się starszyna z Kattaro i uchwaliła adres do cesarza żądający zapewnienia, że landwera nigdy po za granicami ojczyzny na nieprzyjaciela prowadzona nie będzie. Trzeba tu jednak uważać, że pod ojczyzną rozumiemy ci napół dzicy rybacy-górale nie Austrii, a Dalmacji, ale swój powiat Kattaro. Ludność ta zostawiona sobie samej, nie ma żadnego podopiecznego o moralnej i materialnej łączności z jakąś obywatelską czy narodową, czy państwową całością. Do rozdzielenia przyczyniło się wiele, że władze sorszko i surowo z całą biurokratyczną pedantycznością zabrały się do przeprowadzenia ustawy, zamiast respektować lokalne stosunki i uosobienie.

Nie ma w tem wszystkim jednak jeszcze powodu, ani zwiolu, któryby mógł całą ludność fanatycznie wzburzyć i pchnąć ją do ostateczności. Inne tu jest w widocznym związku z planami księcia Czarnogóry, który oddawał cycha na zagrabienie wybrzeża, uzyskanie przez to portu i zrobienia Cattaro stolicą Czarnogóry. Wiadomo tu dokładnie, że powstańcy mają broń nową z bagnietami, którymi ci górale, ani Hercegowińczycy nigdy się nie posługują. W związku z tem jest także znane wam zapewne zskonfiskowanie w Tryescie 100 cent. prochu przeznaczonego dla Czarnogóry, a wobec tych oznak nie trudno zrozumieć śmieszna, zkładając gotowość księcia Czarnogóry do pośrednictwa. A jeżeli dzienniki rządowe zapewniają ojalności księcia, to jest to sposób znany, a praktykowany ciągle przez rządy hiszpańskie naprzeciw wszelkiej rewolucji. Choćby więc książę oświadczył się nawet z gotowością pozwolenia na przemarsz wojska austr. przez swój kraj w razie potrzeby, znaczyłoby to nawet i wtedy coś zupełnie innego, jak lojalność, neutralność i szczerść.

Wiecie zapewne z gazet, że rosyjski konsul z Raguzy przebywa w Cetynji, nie może to być bez kozery. Oświadczenia lojalności ze strony ks. Czarnogóry są widocznie przez Rosję inspirowane. I Rosja i narzędie jej Czarnogóra trąbią na odwrót, gdyż zagalowali się. Chcąc rzecz zrozumieć, trzeba się cofnąć do czasu, kiedy zapowiadano blizką śmierć Napoleona i ważne wskutek tego katastrofy. Rosja na ten wypadek poczęła przygotowywać wschodnie swoje siły: Ze Serbji obecnie nie było co robić, stosunek jej do Austrii i Węgier jest przyjaźni, obróciły się więc widoki Rosji na Czarnogórę, aby ją sobie przysposobiła na główne agenta swojego w południowej Słowianiszczyźnie. Pierwszym warunkiem ku temu było rozszerzenie terytorjum Czarnogóry do morza. Cokolwiekby się stało na Wschodzie, ta zdobycz przynajmniej przy możliwym ogólnym zaburzeniu wydawała się łatwą. Z tej przyczyny rozpoczęto agitację między ludnością wybrzeża, rozsielano wieści, że landwera obliczona jest na to, aby młodzież z kraju pociągnąć.

Tymczasem sytuacja się zmienia. Napoleon odzwołał, sprawa wschodnia zawieszona tak, że obchód sueski może się w pokoju i zgodzie odbywać. Z agitacją jednak stało się tak jak zwykle, że przed szła zyczenia agitatorów, miny przez nich oczywiście wycofuja się z ostantacją, a biedni Bocchei krwią swoją tę pułapkę, w jaką ich wciągnęto, okupić muszą.

Oto jest obraz położenia oparty na znajomości stosunków; pozostawiam wam wydożnienie z niego wniosków.

Carstwo moskiewskie.

Lipska *Allg.* Z. podała wiadomość z wyższych sfer jej zakomunikowaną, jakoby w krótkim czasie miało nastąpić zupełne przeobrażenie administracji Królestwa Polskiego w sposób następujący: Część wschodnia, obejmująca w sobie dzisiejsze gubernie Siedlecką i Lubelską, ma być przyłączoną do Rusi, część północna do Litwy, a z reszty ma być utworzone oddzielne jenerałgubernatorstwo w Warszawie. Petersburgi *Gołos* poświęca czterolamowy wstępny artykuł tej sprawie. Wywołuje go niebieska obecna działalność rządu, pełen zjadliwych argumentacji o dawnych instytucjach i urzędach Królestwa kongregowego, uważa istnienie jakiejśkolwiek odrębnej władzy w Królestwie za anachronizm i dowodzi, że loika faktów spelnionych, wymaga zniesienia nietyko Namiennictwa w Warszawie, ale nawet jenerałgubernatorstwo w Wilnie i Kijowie, i że interes jednoci monarchji i interes ruszki koniecznie tego wymaga.

Gołos ubolewa nad niedolą trzech milionów swoich rodzonych zakordono-

wych braci, mieszkających w Galicji, a zarazem wyzna wszystkich miujących jedną nierozdzielnie Rosję i Słowianiszczyznę do prenumeraty lwowskiego *Gołosu*, które wychodzi w języku wielkoruskim, a zadaniem redakcji jest, aby nie liczone polonizmy i prowincjonalizmy występowały wyrażeniami języka moskiewskiego, który to język winien być językiem wszechsłowiańskim.

Przytaczamy tu wyznanie *Gołosu* jako najlepszy dowód, jakim językiem jest pisane *Gołosu* i jakie są jego tendencje. Wprawdzie *Gołosu* nie kryje się z niemi, mimo to iłakroć zachodzą spory językowe, fałszywi Rusini galicyjscy powołują się na *Gołosu* i samo *Gołosu*, organ rosyjski, ma te bezczelność, że się podaje w Galicji za organ Rusinów.

W tych dniach przybył do Petersburga bucharski następca tronu, syn obecnie panującego emira, który z zaciętego wroga Moskwy stał się jej potulnym narzędziem. Młodzieniec ów przywiózł własnoręcznie list emira, w którym tenże z serdeczną skruczą żałuje, że ośmielił się powstać przeciw Rosji, przynajmniej się otwarcie, że tylko namowy Anglików znieuliły go do podniesienia oręża, lecz dzisiaj „białego cara“ (wyznanie emira) uważa jako swego wysokiego protektora i przyjaciela. W do-wygodę zaś przyjaźni i uległości, emir przysłał carowi trzy uczone azjatyckie słonie.

Francja.

Paryż, 18 października.

— Dzienniki tutajse w najsmutniejszych kolorach malują komitetu municypaln. Władza dana jej przez ministra spraw wewnętrznych i prefekta Sekwany, kończy się w tych dniach. Komisja ta pozostawa swoim następcem skarb Paryża zupełnie wycieńczonym, długi niesłychanie powiększone, podatki przeciągnięte. Osoby wchodzące w skład, okryte są ogólną pogardą. Po tych faktach dzienniki czynią uwagę, iż teraz rząd nieznajdzie ludzi czynnych się zgodzić na kierowanie interesami miasta przez nominację rzadową, zamiast aby wyszli z wyborów mieszczków, a jeżeli wybory nie nastąpią, to urzędników municypalnych trzeba będzie siłę werbować, jak się to uskuteczniło za czasów rzymskiej Galii. Temi dniami rada stanu obradowała nad następującymi projektami, nad zaprowadzeniem wydziału ekonomji administracyjnej, nad wyborami prezesów do rad jeneralnych, i nad utworzeniem podsekretarjatu stanu.

W radzie jenerałnej Algierji, trzy komisje przedstawiły życzenia, aby Algier był powołany do rady nad projektem konstytucji, i żeby przedstawiciele Kolonji zsiadali w ciele prawodawczem; w tym celu dla poparcia tego życzenia obiegają petycje liczenie podpiswane. Wiadomości wiarogodne zapewniają, iż deputowani z lewicy, starający się swych wyborców odwieść od wszelkiej agitacji, byli bardzo źle przyjęci przez nich. Wyborcy p. Raspail z Igo okręgu Rodanu przesłali mu list zachęcający do wytrwania na stanowisku opozycyjno-demonstracyjnem, lecz równocześnie zwracają jego uwagę, aby przez swe zbytne poświęcenie nie stał się ofiarą.

Władze wojskowe w Paryżu już przedsięwzięto zaradce kroki na przypadek demonstracji 26 b. m. Marszałek Canrobert osobiście zwiędził wszystkie kosary stolicy dla przekonania się, czy każdy żołnierz należący jest wojskowo zaopatrzony. Garnizon zaś na ten dzień ma być wzmocniony. Kawalerja konsystująca w Wersalu ma być w pogotowiu do zajęcia pól Elizejskich, kosary zaopatrzone armatami, policja miejska uzbrojona w rewolwery.

Opinia publiczna a mianowicie stronnictwa tiera-parti stanowczo stawiają pana Schneidera na przyszłego naczelnika gabinetu, stronnictwo to wiele ma mu do zawziężenia, pomimo iż on radził odcroczenie ciała prawodawczego, lecz z warunkiem, aby natychmiast po zawotowaniu *senatus-consultum* było zwołane. Przed paru dniami p. Schneider wraz z p. Rouherem obiadowali u cesarza, jednak pomiędzy temi mgłami stanu, otwarta toczy się walka, jeden z nich musiał drugiemu miejsca ustąpić. Cesarz w drażliwym jest położeniu, zasiąga rady wszystkich wybitniejszych osób i pilnie śledzi opinię publiczną.

Najlepszą radę podaje Francji *Times*. Potępił stronnictwo republikańskie, utrzymując, iż dziś nie forma rządu zapewnia porządek i wolność, lecz jedynie tylko *self-gouvernement*. Nieszczerście, jakiego grozi Francji i dynastji, pochodzi z tej wiecnej niewiary w zdolność narodu rządzającego samemu, to ciągle odkładanie przyznania narodowi takich instytucji, któreby zadowolnić wszystkich przyjaciół wolności, a w których opinia publiczna znalazłaby dosyć siły do zwalczania wszelkich ruchów i swawoli. Francja w tej chwili nie ma rządu, messaz cesarza postawił ją z jednej strony pomiędzy starym systemem cesarskim, który sam cesarz nazwał zużytym, a z drugiej strony pomiędzy nową zapowiadaną dopiero konstytucją.

Podaje wam tu bliższe szczegóły o pojedynku między ks. Metternichem, a pułkownikiem hr. Beaumont:

Wstępne umowy w sprawie pojedynku spowodowały zwłokę, ponieważ dyplomatyczne stanowisko ks. Metternicha wymagało pewnych względów. Gdy ustanowiono szachdę, upelnomocnił hr. Beaumont swoich świadków, by przyspieszyli sprawę i pozostawili wybór broni księciu, którego sekundantami byli ks. Sagau i wojskowy attaché poselstwa austriackiego hr. Welfersheim. Sekundantami Beaumonta byli hr. d'Orset, i hr. Gauville. Książę Metternich obrat pałasz, oświadczył, że umie nim walczyć. Chociaż Beaumont bronił tę nie używał, przyjęli jego sekundanci bronię na wyraźne jego życzenie. Pojedynek miał się odbyć na wyspie Renu w bliżkości mostu Kehl. We czwartek rano przybyli obaj przeciwnicy w towarzystwie swych sekundantów, i przystąpiono natychmiast do pojedynku. Nie umiejąc walczyć szabłą, użył ję Beaumont jak szpady i uderzył z taką zawziętością na przeciwnika, że w jednej chwili go zranił. Beaumont, obrzytm pod względem wysokości, przebił końcem szabli górne ramie przeciwnika. Rana była niebezpieczną, główna żyła naczeknęła. Po pierwszym zaopatrzaniu rany

zaniecono Metternicha do domu pani Busieres, matki pani Pourtales, który się znajdował w bliżkości pola walki. Z poczynków obawiano się o życie księcia, lecz największe wiadomości są zadowolniające.

— *Figaro* opowiada ciekawe zdarzenie co do wyboru broni tak samo. „Pojedynek odbył się na wyspie reński, leżącej w bliżkości Strassburga i należącej do Baden. Przybywszy na miejsce, ułożyli sekundanci warunki pojedynku. Można było tak długo walczyć, dopóki lekarz nie uzna jednego lub drugiego za niezdolnego do dalszej walki. Ks. Metternich nacierał ostro na przeciwnika. Beaumont zadawał sobie odparciem ciosów, a nieumiejąc walczyć szabłą, starał się zranic przeciwnika końcem. Nagle skoczył naprzód i wepchnął broń swoją w prawe ramie księcia. Krew tryśnieła obficie, a gdy lekarz odrzekł, że książę nie może użyć więcej swego ramienia, zaprzestano walkę, trwającą tylko kilka chwil. Książę był zupełnie blady, albowiem upływ krwi był znaczny. Przeciwnicy uklonili się nawzajem na koniec, jak przed rozpoczęciem walki, nie wymieniając się sobą ani słowem.“

W dyplomatycznych kołach wątpliono, czy książę będzie mógł utrzymać się nadal na posadzie austriacko-węgierskiego posła, ponieważ nie wolno ambasadorowi, jako reprezentantowi swego monarchy, pojedynkować się z poddanym innego monarchy. Wskazują tutaj naprzykład rosyjskiego posła, hr. Bubberga, który się przecież pojedynkował tylko z rodakami.

Rozmaitości.

Posiedzenie oddziału nauk moralnych w tow. naukowym krakowskim za październik przeznaczone było na odczytanie i rozbiór planu prof. Sucheckiego, „Jakby skutecznie można działać na poprawę zagęszczeniowych w dzisiejszym języku błędów, osobliwie germanizmów, i kłaść tamę mnożeniu się nowych.“

Wprzódy stali przydujący w oddziale prof. Józ. Kremer, zgajając posiedzenie, rzekł: że zadaniem każdego towarzystwa naukowego jest wprawdzie poznawanie umiejętności językowej, i że z tego zadania towarzystwo naukowe krakowskie wywyczuje się wedle sił, ale towarzystwo to znajdując się w położeniu wyjątkowym ze względu na zapętuje języka polskiego, które się wkłada obecnie tak w mowę piśmienną, jak i potoczną. Odwołując się do dawniejszych rozpraw, jakie się w oddziale tym toczyły o usterkach językowych, przewodniczący wyraził: że przeważną powinnością oddziału tego jest, aby zarządca powołaniu się języka ojczyznego. Zapytał się więc zgromadzenia, czy podzielił jego zdanie, aby prócz zwyczajnych posiedzeń miesięcznych, odbywały się w oddziale posiedzenia, poświęcone wyłącznie językowi. Na to zgodzili się członkowie towarzystwa obecni.

Następnie, prof. Suchecki odczytał wypracowanie tu powyższe, obszernie wypracowany plan poprawy błędów w polszczyźnie piśmienniej, złożył go pod rozważa zgromadzenia. Potem przewodniczący oddziałowi wezwał obecnych do rozprawy nad tym przedmiotem, a dr. Nowakowski w długiej przemowie wyrażał odmienne widoki swoje. Na odczytanie wszelkie, między innymi środkami działania skutecznego, wniosek prof. Sucheckiego o niezapędnej potrzebie złożenia osobnego grona (wydziału lub komisji), zajmującego się dola języka polskiego, członkowie: prof. Dunajewski, prof. ks. Wilcecz, dr. Oettinger, prof. Bojaraki, p. Bętkowski i prezydent sądu wyższego Kofp, przy różnym sposobie szczegółowego zapatrywania na rzecz, zgadzali się w zasadzie z myślą ustanowienia takiego wydziału czyli komisji, któryby oraz pod rozważa wzięła projekt prof. Sucheckiego.

Jakoż oddział nauk moralnych na zapytanie przydującego, uchwalił złożenie komisji, która ma rozstrzygać o wątpliwościach językowych i zarazem obmyślić środki mogące zapobiegać dalszemu każeniu myśli ojczyznnej, a na wniosek przydującego, postanowił o uchwale swych wiadomości miejscowych członków całego towarzystwa z zaproszeniem, aby ci, którzy życzą sobie podzielać prace tej komisji, wyrazili to na okólniku rozesełać się mającym.

W końcu, z inicjatyw przydującego, zgromadzenie wyraziło prof. Sucheckiemu podziękowanie za podjętą pracę w układzie przeczeczonego planu.

Wydział towarzystwa wzajemnej pomocy uczniów uniwersytetu Jagiellońskiego, zaprasza stosownie do § 19 P. T. członków honorowych towarzystwa na walne zgromadzenie dnia 24 b. m. o godz. 11 rano w *Collegium Juridicum* odbyć się mające. — Kraków 21 października 1869 r.

W imieniu wydziału: *Emil Swarcz.*
— *Ś. p. Leon hr. Rzewuski* w dniu 21 października o godz. 4 wieczorem zmarł w Krakowie, dziedzie dóbr Podhorze, kapitan artylerji b. wojska polskiego, ozdobiony krzyżem zastugi wojskowej, przeżywszy 61 lat. Od r. 1849 upodobał sobie Kraków osiadł w nim stale, i nabył dobra Kosmyrzów, Łuczanowice, Dojazdów, w tuższych okolicy położone. Hr. Leon Rzewuski znanym jest w piśmiennictwie naszym jako autor „Kroniki podhorzeckiej (1866)“ oraz kilku pismek polskich i francuskich w przedmiocie ekonomji politycznej i treści religijnej. Roku 1849 był on we Lwowie właścicielem i współpracownikiem prof. Karola Widmiana i „Postę“, redagowanego przez Karola Widmiana i Jana Zacharyaszewicza. Ostatnie lata, odsunawszy się od wszelkiego życia politycznego, przeżył w zaciszu domowem, oddając się pracom naukowym. Urodził się w Hrabiej stracy w nim lojnego dobroczyńcy. Hrabia Leon Rzewuski był potomkiem znakomitej w dziejach naszych i literaturze rodziny. Urodzony albowiem z ojca Wacława, sławnego orientalisty, poległego 1831 r. pod Daszowem, i matki Rozalii księżniczki Lubomirskiej, kasztelaniki kijowskiej zmarłej dopiero 1865 r. w Warszawie; był uczniem Seweryna hetmana polnego kor. (1811), prawnikiem Wacława kasztelana krak. i hetmana w kor. wzięzionego przez Moskwę (1779), a prawnikiem Stanisława Mateusza hetmana w kor. wojewody bieleńskiego (1728), który zaś był synem Michała Florjana podskarbiego nadw. kor. Hr. Leon Rzewuski ożenionym był z Taidą hr. Małachowską.

Teatr. — Wczoraj odegrano dram Henryka Laubego „Uczniowie szkoły Karola“ (niewłaściwie zaitylowany po polsku „Uczniowie Karola“). Utwór ten dramatyczny jak poprzednio tak i na wczorajszym przedstawieniu, zajął uwagę publiczności. Rola księcia Karola jest jedną z najlepszych w repertoarze p. Rakapiego, oddał ją też artysta bardzo dobrze, adawało nam się jednak, że tym razem nieco zjadłszy jak zwykle przybrał charakter. Z trudnej roli Szylera wywiązał się p. Eadnowski pięknie, mianowicie też kiedy poeta w chwilach zachwytu przejawia się panem siebie. Szkoła, że scena z księciem Karolem w polskim tłumaczeniu nie jest tak jaskrawą jak jej autor nakreślił, nie wiemy czy to wina tłumacza czy

cenury teatralnej. Role kobiece były dobrze zrozumiiane i oddane. P. Parznicka rozwijała cały zasób sił, aby sprostać trudnej roli Laury. Pan Ecker jest wybornym w tej roli, i mimowolnie przypomniał nam tył jednego z dawnych inspektorów policji z czasów Rząplitej krakowskiej. Z małych usterek wymiemyśmy tu statystów, wychodzących jako żołnierze; należałoby ich dobrze dopilnować na próbach, żeby niepowiedli włożeniem się po scenie nie psuli efektu całości. Dramat ten dawany niezbyt często, może się zawsze utrzymać z korzyścią na scenie naszej.

Nowości literackie. — Księgarnia S. Orzełbrandta, niższy cenę „Encyklopedji powszechnej,” ogłasza obecnie zniżenie innych dzieł, pomiędzy którymi zasługują na uwagę „Historja zgrupowania prawodawczych, Konwencji i dyktatoratu, oraz Konsultatu i cesarstwa,” (razem 15 dużych tomów) z 31 rubli na 9, a pojedynczo biorąc na 10 (oprócz 2-eh rubli za przesyłkę), „Pismienictwo Maciejowskie” z 12 rs. na 8 rs. 60 kop. za przesyłkę.

Cło od książek polskich wydawanych w król. Polskim lub na Litwie, jak już raz wspomnieliśmy w *Kraju*, pobieraniem bywa w ilości 3 zlr. srebrnym od jednego centnara. Książki polskie wydawane w Lipsku, Paryżu, Berlinie, także nie są obciążone opłatą; natomiast książki francuskie, niemieckie, duńskie, szwedzkie, angielskie, słowem wszelkie dzieła za granicami monarchji wydawane, wolne są od tego ciężaru. Zapytamy więc, z jakiego powodu kłątwa ciąży na książkach z królestwa pochodzących, jeżeli od książek wyrażonych w Galicji na komorach rosyjskich żadnej nie pobierają opłaty. Nałożenie cła na płody umysłowe narodu tamuje oświatę, utrudnia naukę i jest zabyciem średniowiecznego barbarzyństwa. Pragniemy na to sprawę zwrócić uwagę sejmowi, aby wzięwszy ją pod szczególniejszą opiekę i wyjednał gdzie należy zniesienie tej wstrętnej, nielogicznej i szkodliwej dla oświaty opłaty. Upraszamy zarazem pisma publiczne, aby życzenia nasze energicznie poprzę chętały.

Zabronienie noszenia broni pała służbą. W Wiedniu krząta pogłoski, iż w ministerstwie wojny toczą się obrady, czy niebyłoby stosownym zabronić noszenia pałazy żołnierzom nie będącym na służbie, z powodu, iż częstokroć używając ich do bitek z cywilnymi. Słychać, że w narodach tych bierze udział osoba nadzwyczaj wpływowa, i że oświadczyła się za odjęciem broni żołnierzom na przechadzki wychodzącym.

Koleje serbskie i rumuńskie, pierwsze z nich mają wkrótce uzyskać koncesję, a tak połączenie Konstantynopola z Austrią przez Serbię, w niedługim czasie przyjdzie do skutku. W interesie kolei rumuńskich, znany przedsiębiorca Stroussberger, mać upoważnienie na budowanie z Bukaresztu trzech linii kolei, jedzie do stolicy połączonych Księstw Nadnaddunajskich, aby wyjednać czwartą do Kronstadt.

HOTEL SASKI, przyjechał: E. Dąbska w. d. z Wojnicza, P. Prochlebante ob. z Anglii, Władysława Kiernicka z c. r. w. z Fryszak, Oktaw Orłowski w. d. z Galicji, Ewolina Brzezińska ob. z Tarnowa, John Laro adwokat z Londynu, Maksymilian Kohn kupiec z Frankfurtu, Helena Boguska ob. z Haszowa, Emilia Boguska z Haszowa, Aleks Dydyński ob. z Ostendy.

HOTEL DREZDEŃSKI przyjechał: A. hr. Sadowska w. d. z Kongreszki, Teresa Klusznikowa ob. z Rosji, Karol Strzycki z Cieszyzna, Bonawentura hr. Bukowski w. d. z Galicji, Stefan Wysocki ob. z Galicji.

Sprawy sądowe.

Lwów 15 października.

Drugi proces Dziennika Lwowskiego przed sądem przysięgłych. Przewodniczący trybunału rządowego Uhlé; oskarżyciel publiczny prokurator Danek; obrońca dr. Ludwik Wolski; zastęp przysięgłych złożony jest z przedstawicieli klas różnych; starszy przysięgłych dr. adw. Dzedowski.

Publiczność licznie się zgromadziła. Na ławie oskarżonych zabiera miejsce pan Karol Widman, a to pod zarzutem zbrodni zakłócenia spokojności publicznej, tudzież wykroczenia z § 305 u. k. przez umieszczenie w tym czasie, gdy *Dziennik Lwowski* pod jego zostawał redakcją, artykułów: „Rektifikacja państw europejskich,” tudzież „Rocznica stracenia Teofila Wiśniowskiego” i „Z ulicy piekarskiej.”

W pierwszym artykule „Rektifikacja państw europejskich” z d. 4 sierpnia 1869, autor zastanawiając się nad wyszłą broszurą: „Listy ze Wschodu,” zmienia na podstawie tych listów kartę Europy, Polskę przyłącza do szerepu słowiańskiego, a Austrii nie przyznaje bytu samostojnego.

W drugim artykule „Rektifikacja państw europejskich” z d. 4 sierpnia 1869, autor zastanawiając się nad wyszłą broszurą: „Listy ze Wschodu,” zmienia na podstawie tych listów kartę Europy, Polskę przyłącza do szerepu słowiańskiego, a Austrii nie przyznaje bytu samostojnego.

W pierwszym artykule „Rektifikacja państw europejskich” z d. 4 sierpnia 1869, autor zastanawiając się nad wyszłą broszurą: „Listy ze Wschodu,” zmienia na podstawie tych listów kartę Europy, Polskę przyłącza do szerepu słowiańskiego, a Austrii nie przyznaje bytu samostojnego.

W pierwszym artykule „Rektifikacja państw europejskich” z d. 4 sierpnia 1869, autor zastanawiając się nad wyszłą broszurą: „Listy ze Wschodu,” zmienia na podstawie tych listów kartę Europy, Polskę przyłącza do szerepu słowiańskiego, a Austrii nie przyznaje bytu samostojnego.

do zgrupowania państw europejskich, wyklucza Austrię z tej grupy i każe jej przyłączyć się do którego z państw pierwszorzędnych, lub, radzi jej przyjąć koronę polską, to takie rozumowanie ubliża poważnemu stanowisku mocarstwa austr. i zmierza do zniesienia pogardy i nienawiści przeciw jednolitej monarchji Austrii, której autor nadaje podważając rolę, nie przyznając nawet uprawnione do zajęcia miejsca między pierwszorzędnymi państwami, a co większa, autor tego artykułu, wzywa nawet do broni i przedstawia krwawy bój jako jedyny środek do odbudowania Polski, i takie werzenie wskazuje jak najdotkliwiej na zamiar podburzenia i zakłócenia porządku publicznego, w czym właśnie tkwi istota zbrodni z § 65 lit. a k. k.

W następnym artykule: „Rocznica stracenia Teofila Wiśniowskiego” z d. 31 lipca i „Z ulicy piekarskiej” z d. 4 sierpnia b. r., uprzątnie c. k. prokuratorja, że takowe mają na oku przedstawić dążności Teofila W. jako chlubne i zaszczytne, oddać mu palmę zwycięstwa, i jako przedstawicieli myśli odbudowania Polski, zabezpieczyć mu uznanie za położone zasługi około dobra polskich narodów.

W pierwszym bowiem artykule podnosi autor dzień 31 lipca 1847, t. j. rocznicę stracenia Wiśniowskiego za zbrodnie stanu, jako dzień historyczny i świąteczny, przedstawia go jako zwyciężcę idei demokratycznej, której był przedstawicielem i za którą śmierć poniósł, oświadcza, że jego zasady, lubo poczytane mu jako zbrodnicze, już odniosły zwycięstwo i kończy tem, że s. p. Teofil był przedstawicielem jeszcze jednej myśli tej, odrodzenia Polski. — Jeśli więc tamte zasady, mówi artykuł, zwyciężyły, to nie wolno nam wątpić, że i ta myśl zwycięży i stanie się cięciem, jak się już tamte stały cięciem.

W drugim zaś artykule „Z ulicy piekarskiej” znajduje się obszerna opinia uroczyściwości w Majdanie górnym dnia 30 i 31 lipca b. r. z powodu założenia węgelnego kamienia do zbudowania się mającej kaplicy na cześć i pamiątkę Teofila Wiśniowskiego.

W opisie tym wspomniano o mowie mianowanej tutaj przez jednego z obecnych, a wzywającej słuchaczy do jednności i do zobowiązania się przysięgą, że celem całego ich życia będzie wstępować w ślady Wiśniowskiego i dążyć do odbudowania Polski. Mówca tak wreszcie zakończył według *Dziennika Lwowski*: „Uczcie pamięć takiego męża, jakim był s. p. Teofil, nie godzi się czczem słowem, ale trzeba ją uczcić czynem. Zaprzysięgniemy więc wszyscy, jak tu jesteśmy, że wierni zasadom s. p. męczennika naszego, pojedynczy oddad utworową przez niego drogą demokratyczną ku odbudowaniu ojczyzny naszej, a jeżeli za przysięgą pójdą wszyscy rodacy nasi od morza do morza, natenczas z pewnością wykrzykną będziemy mogli: Jeszcze Polska nie zginęła.”

Taki jest przebieg aktu oskarżenia, i taka treść artykułów, które sprowadziły p. Widmana przed sąd przysięgłych.

Obwiniony przysięgł, że nie ma żadnej przysięgi, którą przysięgnął przed sądem przysięgłych.

W pierwszym artykule „Rektifikacja państw europejskich” z d. 4 sierpnia 1869, autor zastanawiając się nad wyszłą broszurą: „Listy ze Wschodu,” zmienia na podstawie tych listów kartę Europy, Polskę przyłącza do szerepu słowiańskiego, a Austrii nie przyznaje bytu samostojnego.

W pierwszym artykule „Rektifikacja państw europejskich” z d. 4 sierpnia 1869, autor zastanawiając się nad wyszłą broszurą: „Listy ze Wschodu,” zmienia na podstawie tych listów kartę Europy, Polskę przyłącza do szerepu słowiańskiego, a Austrii nie przyznaje bytu samostojnego.

W pierwszym artykule „Rektifikacja państw europejskich” z d. 4 sierpnia 1869, autor zastanawiając się nad wyszłą broszurą: „Listy ze Wschodu,” zmienia na podstawie tych listów kartę Europy, Polskę przyłącza do szerepu słowiańskiego, a Austrii nie przyznaje bytu samostojnego.

W pierwszym artykule „Rektifikacja państw europejskich” z d. 4 sierpnia 1869, autor zastanawiając się nad wyszłą broszurą: „Listy ze Wschodu,” zmienia na podstawie tych listów kartę Europy, Polskę przyłącza do szerepu słowiańskiego, a Austrii nie przyznaje bytu samostojnego.

tylko człowieka, jego prywatny charakter, w czym także nie ma zbrodni.

Po tej obronie zabiera jeszcze głos c. k. prokurator celem przemianowania na korzyść swych argumentów, na co obrońca krótko daje odpowiedź.

Po czym sąd oddał się na ustęp dla ułożenia pytań mających się przedłożyć przysięgłym.

Pytania te ujęte są w 7 punktów, na które przysięgli jednolite odpowiedzi nie wnieśli. Sąd przeto orzekł że p. Widman zarzucony mu zbrodni i przestępstwa z §. 305 nie stał się winnym.

Sprawozdanie z dzisiejszego pierwszego w Krakowie posiedzenia sądu przysięgłych zmuszeni jesteśmy z braku miejsca odłożyć na jutro.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów, 16 paźd. (Sprawozdanie tygodniowe *Gaz. Lwów.*) Stała pogoda trwała do 14 b. m., w tymże dniu wieczór deszcz padał trzy godziny. Ceny frachu na gościach spadły cokolwiek, ponieważ prace w polu są już po większej części ukończone.

Handel towarowy był w tygodniu ubiegłym cokolwiek więcej ożywiony mianowicie dowóz towarów kolonialnych był nieco znaczniejszy. Wiele ważnym wypadkiem jest, że koleje żelazne, czerniowiecka, Karola Ludwika, północna cesarza Ferdynanda, górnośląska i berlińska-szczecińska zniżyły taryfę przewozu zboża i nasion strączkowych, jako to: pszenicy, żyta, jęczmienia, owsa, kukurudzy, orkiszki, prosa, brecki, soczewicy, bobu, grochu, wyki tudzież słodu i otręb, przy oddaniu najmniej 100 cetrarów za jednym listem frachtowym. Ceny przewozu będą teraz o wiele niższe z wyjątkiem nasion olejnych. Zaprowadzone dla komunikacji między północnymi Niemcami a Galicją ułatwienie, że worki próżne odsyłane mogły być transportowane bez opłaty, zostało zniesione i obecnie od worów odsyłanych należy opłacać należność tak jak od wszystkich towarów. Stacje Bochnia, Brody i Złoczów wciąż zostały do powyższej komunikacji związanej i stacje w Roman i Jaszach podobnie wciąż będą jak tylko koleje do Jas otwartą zostanie.

Władz koleji czerniowieckiej przesyłają teraz do Prus w drodze tej bezpośredniej komunikacji znaczniejsze transporty bobu. Cena kupna wynosi 6 zlr. do 6 zlr. 50 c. za 200 funtów celych.

Handel zbożowy był w tygodniu ubiegłym cokolwiek więcej ożywiony w skutku znaczniejszego popytu z Prus w zachodnich powiatach. Na targowicach ograniczonych ceny celi spadają zwłaszcza żyta i pszenicy. Z powodu niepomyślnego zboru ziemniaków ceny zboża w Galicji nie spadają, ponieważ w braku ziemniaków więcej go potrzeba na konsumcję. W Brodach i nad granicą rosyjską zakupują owoce na spekulację, placąc korzec wagi 100 funt. po 1 zlr. 80 c. Loco Lwów płacono pszenicę 170 f. 8 r. do 8.50, jęczmień 140 f. 4 zlr., żyto 160 f. 3.10, owoce 100 f. 2.60.

Wiadomości telegraficzne.

Czerniowiec 29 października. W rozprawie nad ustawą szkolną powiada baron Otto Petriuo, że szkoła nie powinna być brana do kościoła. Baron Aleksander Petriogani, że zarząd fundusów nie ma żadnej kontroli. Naczelnik krajowy zastrzegł się przeciw podobnym naganom.

Wiedeń 20 października. Otwarcie rady państwa nastąpi stanowczo po powrocie cesarza ze Wschodu.

Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowi doniósł namiestnik Weber, że kadencja parlamentu najdalej do 31 października. Sejm postanowił prosić o przedłużeniu terminu.

Praga 20 października. W Termitz, posiadłości hr. Alberta Nostitza, odbyła się konferencja feodalnych. Mieli w niej udział hr. Clam-Martini i hr. Thun.

Praga 20 października. Baron Riese i towarzysze interpelują namiestnika o usunięcie przeszkód żeglugi na Elbie ku granicy saskiej. Namiestnik przyrzeka odpowiedzieć w krótkim czasie. Projekt ustawy, dotyczący się wprowadzenia nauki gospodarstwa, przekazano komisji. Sejm nie zezwala na sądowe postępowanie przeciw deklarantom Potnekowi i Gregorowi, ponieważ deklaracja jako sprzeciwiająca się prawu i ustawom nie ma mocy obowiązującej, a zbrodnie, z powodu których wyznaczono im proces, nie mają cechy bezczeszczenia.

Następuje rozprawa ogólna nad ustawą o urządzeniu i utrzymaniu szkół ludowych. Przeciw ustawie przemawiają Klepsch i Waldert; pierwszy żąda zniesienia opłaty szkolnej, a drugi autonomji gmin wobec okręgowych szkółnych. Jest to bowiem naruszeniem praw wielu miast. Kittl i sprawodawca Knoll przemawiają za ustawą.

Zadara 19 października. Większość sejmowa, która się domagała odroczenia posiedzeń sejmowych na czas nieoznaczony, uzasadnia wniosek swój agitacją wywołaną d. 14 b. m., jako też tem, że mniejszość słowiańska zganiła wybory w Sebenico i samowolne stanowisko rządu wobec spraw gminnych; nareszcie tem, że mniejszość przedłożyła 210 petycji domagających się przeprowadzenia § 19 zasadniczych ustaw państwowych, t. j. równoprawnienia języków. Większość sejmowa sądzi, że agitacja sejmowa pozostaje w związku z niepokojami w Cattaro, i opuszcza salę po odczytaniu wniosku.

Cattaro 20 października. Wiadomość, jakoby powstańcy zdobyli baterję i zastrzelili pułkownika 48 pułku, jest fałszywą.

Gorycja 20 października. Sejm przyjął ustawę o szkołach ludowych, z małemi zmianami, według projektu rządowego większości głosów. Po załatwieniu petycji przyjęto projekt wydziału krajowego, dotyczący się ostatecznej organizacji i przebudowania zakładu głuchoniemych.

Pesz 20 październ. Komitet centralny przyjął niższą dla projektu ustawy o zniesieniu kary cielesnej przyjął na dzisiejszym posiedzeniu projekt ministerjalny. Sprawozdanie komitetu centralnego przedłożonem zostanie jutro na publicznem posiedzeniu. Po posiedzeniu zbierze się komitet centralny dla projektu ustawy o wolności wyznań.

W przyszłym tygodniu będą wciąż publiczne posiedzenia, na których toczy się bieżące rozprawy nad projektem ustawy o zniesieniu kary cielesnej, o pensjonowaniu i przenoszeniu sędziów, o odpowiedzialności sędziów i o wolności wyznań.

W przyszłym tygodniu będą wciąż publiczne posiedzenia, na których toczy się bieżące rozprawy nad projektem ustawy o zniesieniu kary cielesnej, o pensjonowaniu i przenoszeniu sędziów, o odpowiedzialności sędziów i o wolności wyznań.

Cesarz przybył dzisiaj do Budy i udzielił 32 audjencji; przyjmował także nadburmistrza i dowiadywał się o stosunki budownicze, a przy tej sposobności zezwolił, żeby z powodu braku robotników udzielano żołnierzom do robót nagłych.

Andrassy konferował kilka godzin z Csengerym o przyjęcie teki spraw wewn. Csengery stanowczo odmówił.

Pesz 21 października. Powiadają, że Paweł Rainer został wczoraj mianowany ministrem spraw wewnętrzych.

Ellenr. powiada, że tenże już dzisiaj zasiądzie w sejmie na ławie ministrów.

W Sztetynie i Dabas zwyciężyła opozycja przy wyborach sejmowych. Wybranymi zostali hr. Raday i Baltazar Horwath.

Pester Correspond. donosi, że klub lewicy obradować będzie wkrótce nad reskryptem dotyczącym się Pogranicza wojskowego.

Innsbruck 20 paźd. Sejm przyjął dzisiaj wniosek Greutera o udzielenie prawa wyboru wszystkim członkom gminy bez względu na uiszczenie się z podatków — 34 głosami przeciw 9, chociaż rząd zapowiedział, że ustawa nie otrzyma sankcji.

Berlin 20 paźd. *Gazeta krz.* stwierdza, że pruski poseł w Wiedniu, baron Werther, mianowany został posem w Paryżu.

Berlin 20 paźd. Stronnictwo postępowe izby poselskiej wniósł przy rozprawach budżetowych, by zredukowano armję i popierano na drodze dyplomatycznej kwestję rozbrojenia.

Monachium 20 paźd. Rozporządzeniem królewskim z d. 18 października, zarządzone prawyboru na 16, wybory posłów na 25 listopada. Zarazem ustanowiono okręgi wyborcze w tym duchu, izby miasta silniej były reprezentowane, aniżeli ludność wiejska.

Oczekiwana proklamacja do ludu nie wyszła.

Parż 20 paźd. Projekt dotyczący się sposobu mianowania merów przedłożonym wkrótce zostanie radzie stanu.

Parż 20 paźd. *Reforme* ogłasza projekt adresu do posłów departamentu Sekwany, wzywającego ich do złożenia mandatów. Adres przedłożonem zostanie zgromadzeniem publicznym.

Parż 20 paźd. W niedzielę ma wyjść liberalny manifest cesarza; wielki przeglad wojsk jest prawdopodobnym. Ultra-radyczne stronnictwo domaga się złożenia mandatów ze strony posłów partyzki. Złotnicy i szcrotkarze robią znowe.

Parż 20 paźd. *France* donosi: Wszystkie osobistości bawiarce obecnie w Compiegne, miały dzisiaj zrana udział w ważnej naradzie pod przewodnictwem cesarza. Poruszone kwestję dotyczącą się wcześniejszego zwolnienia ciała pałodawczego. Zapewniają, że przez Schneider jest stanowczo za tem. Mylnem jest, jakoby Drouyn de Lhuys powołany został do Compiegne.

Parż 20 paźd. *France* donosi: Wszystkie osobistości bawiarce obecnie w Compiegne, miały dzisiaj zrana udział w ważnej naradzie pod przewodnictwem cesarza. Poruszone kwestję dotyczącą się wcześniejszego zwolnienia ciała pałodawczego. Zapewniają, że przez Schneider jest stanowczo za tem. Mylnem jest, jakoby Drouyn de Lhuys powołany został do Compiegne.

Parż 20 paźd. *France* donosi: Wszystkie osobistości bawiarce obecnie w Compiegne, miały dzisiaj zrana udział w ważnej naradzie pod przewodnictwem cesarza. Poruszone kwestję dotyczącą się wcześniejszego zwolnienia ciała pałodawczego. Zapewniają, że przez Schneider jest stanowczo za tem. Mylnem jest, jakoby Drouyn de Lhuys powołany został do Compiegne.

Parż 20 paźd. *France* donosi: Wszystkie osobistości bawiarce obecnie w Compiegne, miały dzisiaj zrana udział w ważnej naradzie pod przewodnictwem cesarza. Poruszone kwestję dotyczącą się wcześniejszego zwolnienia ciała pałodawczego. Zapewniają, że przez Schneider jest stanowczo za tem. Mylnem jest, jakoby Drouyn de Lhuys powołany został do Compiegne.

Parż 20 paźd. *France* donosi: Wszystkie osobistości bawiarce obecnie w Compiegne, miały dzisiaj zrana udział w ważnej naradzie pod przewodnictwem cesarza. Poruszone kwestję dotyczącą się wcześniejszego zwolnienia ciała pałodawczego. Zapewniają, że przez Schneider jest stanowczo za tem. Mylnem jest, jakoby Drouyn de Lhuys powołany został do Compiegne.

Parż 20 paźd. *France* donosi: Wszystkie osobistości bawiarce obecnie w Compiegne, miały dzisiaj zrana udział w ważnej naradzie pod przewodnictwem cesarza. Poruszone kwestję dotyczącą się wcześniejszego zwolnienia ciała pałodawczego. Zapewniają, że przez Schneider jest stanowczo za tem. Mylnem jest, jakoby Drouyn de Lhuys powołany został do Compiegne.

Parż 20 paźd. *France* donosi: Wszystkie osobistości bawiarce obecnie w Compiegne, miały dzisiaj zrana udział w ważnej naradzie pod przewodnictwem cesarza. Poruszone kwestję dotyczącą się wcześniejszego zwolnienia ciała pałodawczego. Zapewniają, że przez Schneider jest stanowczo za tem. Mylnem jest, jakoby Drouyn de Lhuys powołany został do Compiegne.

Parż 20 paźd. *France* donosi: Wszystkie osobistości bawiarce obecnie w Compiegne, miały dzisiaj zrana udział w ważnej naradzie pod przewodnictwem cesarza. Poruszone kwestję dotyczącą się wcześniejszego zwolnienia ciała pałodawczego. Zapewniają, że przez Schneider jest stanowczo za tem. Mylnem jest, jakoby Drouyn de Lhuys powołany został do Compiegne.

Parż 20 paźd. *France* donosi: Wszystkie osobistości bawiarce obecnie w Compiegne, miały dzisiaj zrana udział w ważnej naradzie pod przewodnictwem cesarza. Poruszone kwestję dotyczącą się wcześniejszego zwolnienia ciała pałodawczego. Zapewniają, że przez Schneider jest stanowczo za tem. Mylnem jest, jakoby Drouyn de Lhuys powołany został do Compiegne.

Parż 20 paźd. *France* donosi: Wszystkie osobistości bawiarce obecnie w Compiegne, miały dzisiaj zrana udział w ważnej naradzie pod przewodnictwem cesarza. Poruszone kwestję dotyczącą się wcześniejszego zwolnienia ciała pałodawczego. Zapewniają, że przez Schneider jest stanowczo za tem. Mylnem jest, jakoby Drouyn de Lhuys powołany został do Compiegne.

Parż 20 paźd. *France* donosi: Wszystkie osobistości bawiarce obecnie w Compiegne, miały dzisiaj zrana udział w ważnej naradzie pod przewodnictwem cesarza. Poruszone kwestję dotyczącą się wcześniejszego zwolnienia ciała pałodawczego. Zapewniają, że przez Schneider jest stanowczo za tem. Mylnem jest, jakoby Drouyn de Lhuys powołany został do Compiegne.

Parż 20 paźd. *France* donosi: Wszystkie osobistości bawiarce obecnie w Compiegne, miały dzisiaj zrana udział w ważnej naradzie pod przewodnictwem cesarza. Poruszone kwestję dotyczącą się wcześniejszego zwolnienia ciała pałodawczego. Zapewniają, że przez Schneider jest stanowczo za tem. Mylnem jest, jakoby Drouyn de Lhuys powołany został do Compiegne.

Parż 20 paźd. *France* donosi: Wszystkie osobistości bawiarce obecnie w Compiegne, miały dzisiaj zrana udział w ważnej naradzie pod przewodnictwem cesarza. Poruszone kwestję dotyczącą się wcześniejszego zwolnienia ciała pałodawczego. Zapewniają, że przez Schneider jest stanowczo za tem. Mylnem jest, jakoby Drouyn de Lhuys powołany został do Compiegne.

Parż 20 paźd. *France* donosi: Wszystkie osobistości bawiarce obecnie w Compiegne, miały dzisiaj zrana udział w ważnej naradzie pod przewodnictwem cesarza. Poruszone kwestję dotyczącą się wcześniejszego zwolnienia ciała pałodawczego. Zapewniają, że przez Schneider jest stanowczo za tem. Mylnem jest, jakoby Drouyn de Lhuys powołany został do Compiegne.

Parż 20 paźd. *France* donosi: Wszystkie osobistości bawiarce obecnie w Compiegne, miały dzisiaj zrana udział w ważnej naradzie pod przewodnictwem cesarza. Poruszone kwestję dotyczącą się wcześniejszego zwolnienia ciała pałodawczego. Zapewniają, że przez Schneider jest stanowczo za tem. Mylnem jest, jakoby Drouyn de Lhuys powołany został do Compiegne.

W przyszłym tygodniu będą wciąż publiczne posiedzenia, na których toczy się bieżące rozprawy nad projektem ustawy o zniesieniu kary cielesnej, o pensjonowaniu i przenoszeniu sędziów, o odpowiedzialności sędziów i o wolności wyznań.

Cesarz przybył dzisiaj do Budy i udzielił 32 audjencji; przyjmował także nadburmistrza i dowiadywał się o stosunki budownicze, a przy tej sposobności zezwolił, żeby z powodu braku robotników udzielano żołnierzom do robót nagłych.

Andrassy konferował kilka godzin z Csengerym o przyjęcie teki spraw wewn. Csengery stanowczo odmówił.

Pesz 21 października. Powiadają, że Paweł Rainer został wczoraj mianowany ministrem spraw wewnętrzych.

Ellenr. powiada, że tenże już dzisiaj zasiądzie w sejmie na ławie ministrów.

W Sztetynie i Dabas zwyciężyła opozycja przy wyborach sejmowych. Wybranymi zostali hr. Raday i Baltazar Horwath.

Pester Correspond. donosi, że klub lewicy obradować będzie wkrótce nad reskryptem dotyczącym się Pogranicza wojskowego.

Innsbruck 20 paźd. Sejm przyjął dzisiaj wniosek Greutera o udzielenie prawa wyboru wszystkim członkom gminy bez względu na uiszczenie się z podatków — 34 głosami przeciw 9, chociaż rząd zapowiedział, że ustawa nie otrzyma sankcji.

Berlin 20 paźd. *Gazeta krz.* stwierdza, że pruski poseł w Wiedniu, baron Werther, mianowany został posem w Paryżu.

Berlin 20 paźd. Stronnictwo postępowe izby poselskiej wniósł przy rozprawach budżetowych, by zredukowano armję i popierano na drodze dyplomatycznej kwestję rozbrojenia.

Monachium 20 paźd. Rozporządzeniem królewskim z d. 18 października, zarządzone prawyboru na 16, wybory posłów na 25 listopada. Zarazem ustanowiono okręgi wyborcze w tym duchu, izby miasta silniej były reprezentowane, aniżeli ludność wiejska.

Oczekiwana proklamacja do ludu nie wyszła.

Parż 20 paźd. Projekt dotyczący się sposobu mianowania merów przedłożonym wkrótce zostanie radzie stanu.

Parż 20 paźd. *Reforme* ogłasza projekt adresu do posłów departamentu Sekwany, wzywającego ich do złożenia mandatów. Adres przedłożonem zostanie zgromadzeniem publicznym.

Parż 20 paźd. W niedzielę ma wyjść liberalny manifest cesarza; wielki przeglad wojsk jest prawdopodobnym. Ultra-radyczne stronnictwo domaga się złożenia mandatów ze strony posłów partyzki. Złotnicy i szcrotkarze robią znowe.

Parż 20 paźd. *France* donosi: Wszystkie osobistości bawiarce obecnie w Compiegne, miały dzisiaj zrana udział w ważnej naradzie pod przewodnictwem cesarza. Poruszone kwestję dotyczącą się wcześniejszego zwolnienia ciała pałodawczego. Zapewniają, że przez Schneider jest stanowczo za tem. Mylnem jest, jakoby Drouyn de Lhuys powołany został do Compiegne.

Parż 20 paźd. *France* donosi: Wszystkie osobistości bawiarce obecnie w Compiegne, miały dzisiaj zrana udział w ważnej naradzie pod przewodnictwem cesarza. Poruszone kwestję dotyczącą się wcześniejszego zwolnienia ciała pałodawczego. Zapewniają, że przez Schneider jest stanowczo za tem. Mylnem jest, jakoby Drouyn de Lhuys powołany został do Compiegne.

Parż 20 paźd. *France* donosi: Wszystkie osobistości bawiarce obecnie w Compiegne, miały dzisiaj zrana udział w ważnej naradzie pod przewodnictwem cesarza. Poruszone kwestję dotyczącą się wcześniejszego zwolnienia ciała pałodawczego. Zapewniają, że przez Schneider jest stanowczo za tem. Mylnem jest, jakoby Drouyn de Lhuys powołany został do Compiegne.

Parż 20 paźd. *France* donosi: Wszystkie osobistości bawiarce obecnie w Compiegne, miały dzisiaj zrana udział w ważnej naradzie pod przewodnictwem cesarza. Poruszone kwestję dotyczącą się wcześniejszego zwolnienia ciała pałodawczego. Zapewniają, że przez Schneider jest stanowczo za tem. Mylnem jest, jakoby Drouyn de Lhuys powołany został do Compiegne.

Parż 20 paźd. *France* donosi: Wszystkie osobistości bawiarce obecnie w Compiegne, miały dzisiaj zrana udział w ważnej naradzie pod przewodnictwem cesarza. Poruszone kwestję dotyczącą się wcześniejszego zwolnienia ciała pałodawczego. Zapewniają, że przez Schneider jest stanowczo za tem. Mylnem jest, jakoby Drouyn de Lhuys powołany został do Compiegne.

Parż 20 paźd. *France* donosi: Wszystkie osobistości bawiarce obecnie w Compiegne, miały dzisiaj zrana udział w ważnej naradzie pod przewodnictwem cesarza. Poruszone kwestję dotyczącą się wcześniejszego zwolnienia ciała pałodawczego. Zapewniają, że przez Schneider jest stanowczo za tem. Mylnem jest, jakoby Drouyn de Lhuys powołany został do Compiegne.

Parż 20 paźd. *France* donosi: Wszystkie osobistości bawiarce obecnie w Compiegne, miały dzisiaj zrana udział w ważnej naradzie pod przewodnictwem cesarza. Poruszone kwestję dotyczącą się wcześniejszego zwolnienia ciała pałodawczego. Zapewniają, że przez Schneider jest stanowczo za tem. Mylnem jest, jakoby Drouyn de Lhuys powołany został do Compiegne.

Parż 20 paźd. *France* donosi: Wszystkie osobistości bawiarce obecnie w Compiegne, miały dzisiaj zrana udział w ważnej naradzie pod przewodnictwem cesarza. Poruszone kwestję dotyczącą się wcześniejszego zwolnienia ciała pałodawczego. Zapewniają, że przez Schneider jest stanowczo za tem. Mylnem jest, jakoby Drouyn de Lhuys powołany został do Compiegne.

Parż 20 paźd. *France* donosi: Wszystkie osobistości bawiarce obecnie w Compiegne, miały dzisiaj zrana udział w ważnej naradzie pod przewodnictwem cesarza. Poruszone kwestję dotyczącą się wcześniejszego zwolnienia ciała pałodawczego. Zapewniają, że przez Schneider jest stanowczo za tem. Mylnem jest, jakoby Drouyn de Lhu

